

ROZWÓJ POLSKIEJ GOSPODARKI: Perspektywy i uwarunkowania

Grzegorz W. Kołodko red. nauk. - Warszawa: Wydaw. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego. 2002. - 281 s.: il.; 24 cm 330.34:338.22](438)(082.1)

Wychodzenie Polski z realnego socjalizmu i powstawanie naszego kapitalizmu, proces zwany transformacją, ma już swoją historię. W tworzącej ją między innymi, gospodarce wyróżnia się na ogół trzy fazy. a wśród nich - „złoty okres”, środkowy. W latach 1994-1997 średnioroczne tempo wzrostu wynosiło 6,3 %, wcześniej i później znacznie mniej. W swojej książce Grzegorz W. Kołodko ostro ocenia ten stan rzeczy. Faktem jest, że wcześniej była „szokowa terapia”, a później, od 1998. a zwłaszcza od 1999 tempo wzrostu gospodarczego spadało szybko, aż do niecałego 1% - wywołując wśród teoretyków spory definicyjny, czy to „tylko” regres, czy już recesja. Gospodarka gasła. Polska stawała się krajem rosnącego ryzyka, a w społeczeństwie rozwijała się świadomość kryzysu. Według badań CBOS .w pierwszych miesiącach 2001 roku ponad 75% Polaków uważało, że kraj zmierza w złym kierunku. Po 1989 nigdy wcześniej nie panował u nas tak powszechnie pesymizm (i nie było tak mało optymistów). Krzysztof Zagórski - dyrektor CBOS - w artykule napisanym w pierwszej połowie ubiegłego roku wyodrębnia okres „drugiego załamania nastrojów społecznych” (przypadający na lata 1998-2001), głębszy od pierwszego (lata 1991-1994).

Dane GUS dotyczące gospodarki silnie -Mażą się z danymi obrazującymi nastroje społeczne. Książka ta nie zajmuje się jednak przeszłością. Dotyczy przyszłości i wyboru dróg do niej prowadzących, a do lat minionych sięga tylko wtedy, gdy trzeba wskazać na zrodzone wówczas i nie rozwiązane do dzisiaj problemy. Historia ostatnich kilkunastu już lat ma bowiem znaczenie odciskające się na teraźniejszości - wiele decyzji wówczas podjętych, zwłaszcza tych w samych początkach transformacji, nadało jej trwałe oblicze. W ekonomii zwyciężył (choć było to zwycięstwo bez równych szans drugiej strony) monetaryzm, w społeczeństwie komercjalizacja - w sumie radykalny, zbliżony do libertarianizmu. wariant liberalizmu. Blokują to rozwój społeczeństwa otwartego, złożonego ze wszystkich obywateli i związanego z państwem prawa. Wybitny Badacz kryzysu XX wieku, Klar Polany już dawno temu (w książce do dzisiaj nie przetłumaczonej na polski) przestrzegał: „korzenie katastrofy sięgają owego utopijnego zamierzenia liberalizmu ekonomicznego, które miało na celu utworzenie samoregulującego się systemu rynkowego”. Jon Gary - znany badacz współczesnego liberalizmu - podsumował swoje analizy nie mniej dobitnie: „niczym nieskrępowany rynek jest nie do pogodzenia z ustrojem demokratycznym”.

Książka skłania do wielu refleksji. Przynosi teksty napisane przez polskich badaczy gospodarki i społeczeństwa. Wśród nich jest profesor Kazimierz Łaski, trafnie określony przez redaktora naukowego tomu jako „jeden z najwybitniejszych polskich ekonomistów współczesnej doby, a zarazem jeden z nestorów, obchodzący w tym roku jubileusz 80-lecia”. Obszerne opracowanie Łaskiego zostało - co charakterystyczne dla tego, pracującego od lat w Austrii i zarazem silnie związanego z krajem ekonomisty - precyzyjnie napisane, operuje liczbami, zawiera wyliczenia, wykresy i modele. Skierowane jest przede wszystkim do czytelników obeznanych z akademicką ekonomią, warto jednak, by zwróciło na nie uwagę szersze grono, Łaski bowiem podaje w wątpliwość rozmaite „oczywistości” tkwiące w głowach i objawiające się w działaniach sterników naszej gospodarki i sekundujących im dziennikarzy. Analiza przeprowadzona przez długoletniego dyrektora Wiedeńskiego Instytutu Międzynarodowych Studiów Ekonomicznych ukazuje niewykorzystane polskie szanse, autor przestrzega przed zdążaniem błędną, bo bardzo kosztowną dla społeczeństwa drogą. Konkluzja jego tekstu jest wyraźna i znamienita.

„Gospodarka - stwierdza Łaski - opierająca jednostronnie swój rozwój na nadwyżce importowej

napotyka wcześniej lub później nie tylko trudności finansowania swego rozwoju, lecz także pozbawia się perspektyw stanięcia w przyszłości na Jasnych nogach. Na krótką zaś metę import tzw. oszczędności zagranicznych oznacza w istocie rzeczy import bezrobocia. Wielokrotnie wyrażano w literaturze naukowej pogląd, że samo otwarcie gospodarki dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych nie zastępuje długofalowej strategii rozwojowej. Pogląd ten nie wywarł jednak należnego wpływu na ośrodki decyzyjne w Polsce".

Paweł Kozłowski
Nowe Książki 5/2002